

MITYNG

"Posłanie AA nadzieją na nowe życie?"

Za miesiąc: "...jacy jesteśmy obecnie...?"

NUMER 12/114/2006 /*Ukazuje się od października 1992*/ **Grudzień 2006**

Zespół redakcji Biuletynu MITYNG

życzy Wam wszystkim drodzy przyjaciele, zdrowych, spokojnych i radosnych świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego 2007 Roku.

Niech się spełnią Wasze marzenia, pragnienia

- a mogą „jeśli nad nimi pracujemy”.

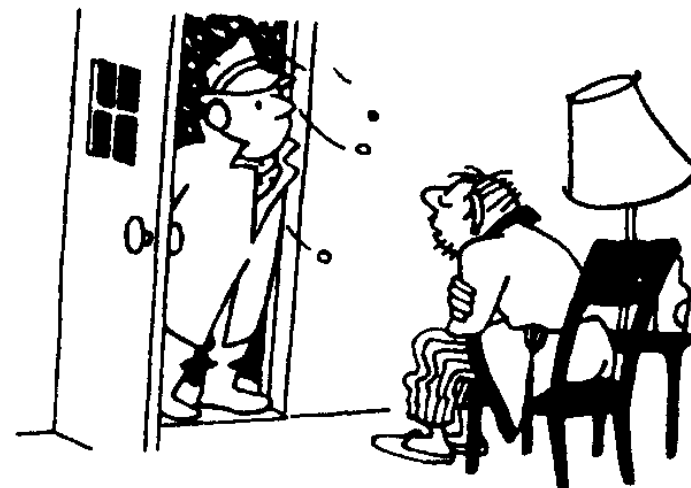
Abyście w te dni nie byli samotni, abyśmy wszyscy znowu w styczniu spotkali się trzeźwi i wygrani. Zadbajmy już dziś o to, by zaplanować sobie każdy z tych świątecznych dni, trudnych dla nas alkoholików.

Zamieszczaliśmy w naszym Biuletynie 12 Propozycji spędzenia radosnych i bezpiecznych świąt. Zachęcam do przejrzenia ponownie tego opracowania.

Możemy też zadbać o naszych samotnych przyjaciół, może warto zaprosić do siebie kogoś nieśmiałego? Każdy sposób jest dobry, aby tylko nie pić.

Na trzeźwo wszystko jest możliwe!

Redakcja MITYNG



„12 Propozycji AA Ilustrowane”

KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

INTERGRUPA AA „ATLAS” – trzecia niedziela godz. 14⁰⁰ spotkania w terenie
adres koresp. 08-110 SIEDLCE 2, skrytka pocztowa 24

INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA” – pierwsza sobota godz. 15⁰⁰
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „MOKOTÓW” – ostatni poniedziałek godz. 18⁰⁰
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

INTERGRUPA AA „NAREW” – pierwsza niedziela godz. 17⁰⁰ 07-400 OSTROŁĘKA,
ul. GOWOROWSKA 49, KOŚCIÓŁ „ZBAWICIELA ŚWIATA” (HARCÓWKA)

INTERGRUPA AA „PÓLNOC” – druga środa godz. 18⁰⁰
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

INTERGRUPA AA „SAWA” – ostatnia sobota godz. 17⁰⁰
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

INTERGRUPA AA „WARS” – pierwszy piątek godz. 18⁰⁰
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

INTERGRUPA AA „WSCHÓD” – ostatnia środa godz. 18⁰⁰ WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezyńska 17, lokal nr 10.

ds. **FINANSÓW** czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI**
pierwszy czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15⁰⁰

ds. **LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

ds. **ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18⁰⁰

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17³⁰

Sprzedaż Literatury w PIK: każdy Poniedziałek, Wtorek, Czwartek od 16-00

RADA REGIONU AA WARSZAWA

Spotkania odbywają się w trzecią Sobotę – miesiące nieparzyste godz. 16⁰⁰

03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17, domofon „10” (suterena)

Najbliższe spotkanie odbędzie się **18.11.2006 g. 16-00**

email: warszawa@aa.org.pl

strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>

KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

Odbędzie się **21.04.2007r. Laski k. Warszawy/ Intragrupa Północ**

Aby zamieścić informacje o rocznicach Waszych Grup, Intergrup lub inne wydarzenia:

Redakcja Regionalnego Biuletynu Informacyjnego: www.mityng.org

redakcja@mityng.org

lub dostarcz je do Zespołu ds. Literatury, 2 czwartek w godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ w PIK.

PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16⁰⁰ - 21⁰⁰ W-wa ul. Berezyńska 17 lok. Nr.10 tel. 022616-05-68

Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa

WSCHÓD

Wtorki - dyżury pełni Intergrupa

SAWA/MAZOWIECKA - II wt.

Środy - dyżury pełni Intergrupa

WARS

Czwartki - dyżury pełni Intergrupa

MOKOTÓW

Piątki - dyżury pełni Intergrupa

PÓLNOC



Szanowni Czytelnicy! Prenumeraty Biuletynu MITYNG można dokonać u Kolportera naszego Regionu - Jacka. Dyżuruje w każdy czwartek od 16-00 do 18-00 w PIK - Regionu AA Warszawa 03-904, ul. Bereżyńska 17, lok 10. (PIK) tel: 022 – 6160568 czwartki od 16-00. Cena Iszt. MITYNGU wynosi 1zł + wysyłka. 1,50zł.

Spis treści:

- Str. 1. Zespół Redakcji MITYNG
 Str. 2. Ogłoszenia
 Str. 3. Służba wyciągnięta nawet z doła
 Str. 4. Gawęda o koledze
 Str. 6. Z konferencji Regionu AA Warszawa
 Str. 10. Fragment z listu Prezydenta
 Str. 10. Recepta dla alkoholika (powtórka)
 Str. 10. Oplatek
 Str. 11. Koncepcja 12
 Str. 15. Migawki z konferencji Służby Krajowej AA
 Str. 16. Korespondencji mailowej
 Str. 17. Moja pierwsza rocznica
 Str. 19. Granice niezależności, czy istnieją?
 Str. 21 Krótka historia Preambuły AA
 Str. 22. Z archiwum MITYNGU 2001-2005



Mam na imię Edward, jestem alkoholikiem. Przypominam sobie, że w początkach mojej drogi nie myślałem o niepicciu do końca mojego życia. Jedyne na co mnie było stać, to nauczenie się picia kontrolowanego. Niestety, moje oczekiwania nie spełniły się, bo po pięciu miesiącach na odwyku, w tym samym dniu już piłem. Kolega, do którego wstąpiłem, postawił flaszkę na stół i powiedział: „*wiem, że byłeś na odwyku no to chyba już cię wyleczyli*”. Nie zaprzeczałem, bo chciało mi się pić. Przecież tęskniłem za kielichem! Najgorzej, że rano, kiedy się obudziłem wyspany i wypoczęty, nie miałem w ogóle kaca. Jak nie miałem uwierzyć, że jestem wyleczony? I tak się zaczęło od nowa moje piekło. Potworne kace, bezsenne noce, strach i wstyd. *Co ja z siebie zrobiłem?* Powtórzyło się to jeszcze raz i wtedy powstało we mnie "pragnienie zaprzestania picia".

Po pół roku zapytałem kolegę z "branży", czy potrafi wyobrazić sobie, siebie nie pijącego do końca życia? Nie potrafił, a ja już tego bardzo chciałem i uwierzyłem, że może mi się to udać. Dzisiaj nie potrafię wyobrazić sobie, siebie pijącego, ale wiem że w życiu alkoholika wszystko jest możliwe. Nawet niepicie do końca udanego i pięknego życia, w czym chcę już wytrwać, aż do chwili, kiedy udam się w podróż do "Domu Mojego Ojca".

Nie jestem w niczym lepszy od Ciebie i wierzę, że wytrwasz na tej naszej pięknej choć czasem wyboistej drodze. Pozdrawiam i życzę wiary w siebie. Edward z Lublina.

Data trzeźwości :02.01.88.

„SAWA” DYŻURY TELEFONICZNE
 05-12 KONTAKT 28-11 NIMB
 12-12 MAZOWIECKA
 19-12 OLSZYŃKA/OSTROBRAMSKA

„WARS” DYŻURY TELEFONICZNE
 06. 12 - KOLSKA
 13. 12 - URSUS
 20. 12 - WALENTY, 27. 12 –PODKOWA

JAK TO WIDZI BILL i mamy po kolei: złość - str..., służba - str..., rodzina - str..., obrachunek - str... itd. Nic nie trzeba wymyślać w długich dywagacjach. Jest gotowiec. Czytając mogę się jedynie zastanowić, o ile mnie to dotyczy? Miłej lektury.

„Uczestnik mityngu”, członek grupy, członek Wspólnoty AA, dokąd prowadzi ta droga?

UCZESTNIKIEM MITYNGU byłem - siedząc z boku. Przecież powiedzieli że mogę brać i to za darmo.

UCZESTNIKIEM GRUPY stałem się niechcący – wrobili mnie. Zaproponowali funkcję skarbnika - to wzięłem. Na intergrupę trzeba polecieć, nie ma sprawy, leczę, może będzie fajnie? Może, znowu się czegoś dowiem? Wcale nie jest tak źle być alkoholikiem. Rozumiemy się! No, nie przypuszczałem, że tylu ludzi jest zaangażowanych w pracę dla AA. Jacy są pogodni? Czy mają te sławną Pogodę Ducha?

MITYNG 12/90/2004

NAUCZYŁ MNIĘ POKORY I MODLITWY

Z korespondencji mailowej

Nie ma znaczenia, jak wyglądam, ważne, jak dużo serca, miłości w tę modlitwę wkładam. Już nie proszę o trzeźwy dzień. Dziś przychodzi i mówię: *daję Ci mój trzeźwy dzień, zrób z nim, co Ci się Boże podoba*. Ściskam w ten pełen zadumy i modlitwy dzień. Wspominam przyjaciół, którzy odeszli trzeźwi, ale także tych, którzy dopiero po drugiej stronie wytrzeźwieli.

BYĆ ALBO NIE BYĆ?

Dziś wiem że więzienie uratowało mi życie. Wolę być trzeźwy w więzieniu niż pijany, poniżony na wolności. Gdy piłem alkohol robiłem rzeczy niegodne człowieka, pozbawiłem się wartości moralno-fizycznej stałem się egoistą i samolubem. W areszcie śledczym zwróciłem się do Boga o pomoc w odnalezieniu własnej drogi, zapragnąłem miłości, wiary i nadziei na odzyskanie wartościowego odnowionego duchowo - Leszka. Wstąpiłem do wspólnoty AA. Przeszedłem terapię odwykową na Warszawskim „Mokotowie”, aby zagłębić się i poznać tajniki własnej choroby. Minęło 6 lat mojego bycia w AA. grupa wspiera mnie i pomaga przezwycięzać trudne okresy słabości.

MITYNG 12/102/2005

Moje poznawanie i nauka jedności

Tę parę lat we Wspólnocie, gdy nie stałem z boku, gdy nawet z wygody, na pół gwizdka (czasem na 1/1000), aby się nie czepiali, ale „coś dłuhałem” z innymi dla innych - owocuje. Chociaż nadal często, nawet bardzo często, gdy „nie dzieje się MOJA WOLA”, miewam odruch ślimaka „iść do **swój**ego domku”, to wspomnienia: (zadowolenia, jeśli już nie szczęścia, gdy udało się zrealizować jakiś wspólny projekt uczuć, których właściwie nie potrafię opisać, gdy pragnienie bycia w grupie i to nie jako „piąte koło u wozu” pomogło mi pokonać kolejną barierę)

Inwentura grupy

Wiele grup okresowo przeprowadza "mityng inwentury grupy", aby ocenić jak dobrze spełniają swój główny cel: pomoc w zdrowieniu alkoholikom poprzez sugerowany przez AA program zdrowienia Dwunastu Kroków. Niektóre grupy przeprowadzają inwenturę badając nasze Dwanaście Tradycji, nie więcej niż jedną naraz, aby ustalić, w jakim stopniu żyją zgodnie z wymogami tych zasad.

Archiwum przygotowała Gosiali

MITYNG 12/54/2001**Jak korzystamy z literatury AA?**

Aprobata Konferencji Służb Ogólnych AA powoduje jednolitość treści, szaty graficznej, a nawet układu akapitów wszystkich publikacji w Polsce i na świecie. Jak bardzo jest to ważne, uzmysłowiła mi opowieść o Polaku i Włochu, którzy na mityngu we Włoszech, porozumiewali się zaznaczając i pokazując sobie fragmenty polskiego i włoskiego wydania Wielkiej Księgi. Wszyscy mówcy przyznali, że literaturą AA są publikacje zaaprobowane przez Konferencję Służb Ogólnych AA, a wydawane przez BSK.

MOJE KONFERENCJE - refleksje nad nimi

Pamiętam też konferencję gdzie miałem wyjść na salę i powiedzieć TAK! Stanąć przed mikrofonem spojrzeć na moich przyjaciół i podziękować IM za ZAFUFIANIE. NIEWAŻNY był już STRACH, BIJĄCE SERCE, TRZĘSĄCE SIĘ NOGI. WAŻNA BYŁA ODPOWIEDZIALNOŚĆ. Ogarnęła mnie jakaś nieokreślona wdzięczność i wzruszenie. Na XV konferencji stanąłem już dwa razy przed mikrofonem, a kiedy zobaczyłem moją przyjaciółkę, która to zrobiła po raz pierwszy tak jak ja wcześniej, na przerwie uściśnąłem ją serdecznie. **Dziś jestem głęboko wdzięczny konferencji za to, że trwa .. dzięki czemu i ja mogę budować nową świadomość w sobie i z wdzięcznością przekazywać ją dalej tym, którzy też tego zapragną.**

MITYNG 12/66/2002

Żyję jednym dniem i jedną myślą, by powolutku i ostrożnie zajmować się tym, co najważniejsze - nigdy więcej nie wracać do tego, co było! A moje usta, nieraz mokre od śliny, szepczą nocą do uszu: - „Zbudź się Zosiu, miałas koszmarny sen, Ty już nie pijesz. - Jest śnieg, biały, jak sól jest biała i przymrozek. Jest czysto i jest świeżo - ty już nie pijesz”

O BUTACH...

„Najbardziej przerażała mnie moment, kiedy sięgałeś po buty. Nigdy nie wiedziałam czy jeszcze wrócisz, a jeśli, to kiedy, w jakim stanie i po jakich przejściach. Nienawidziłam każdej pary twoich butów”.

UWOLNIONA Z PĘT

Jeżeli masz urazę od której chcesz się uwolnić i jeżeli się modlisz za osobę lub za to coś co cię zraniło, to zostaniesz uwolniony. Jeżeli w modlitwie prosisz dla tej osoby o to wszystko czego byś chciał dla siebie, to zostaniesz uwolniony. Proś dla niej o zdrowie, powodzenie, szczęście, a zostaniesz uwolniony. Nawet jeśli naprawdę tego nie chcesz a twoja modlitwa to tylko słowa – trwaj w niej i nie ustawaj.

MITYNG 12/78/2003**SAMOTNOŚĆ**

Mam 50 lat i jestem alkoholikiem, który ma za sobą kilkanaście lat spędzonych w więzieniu. Te słowa również piszę z więzienia, ponownie odsiadując kolejny wyrok. Zawsze była pustka wokół i potworna pijana samotność. Podzielię się tylko swoją radością, że o samotności myślę już w czasie przeszłym. To radosne odczucie, i wiem, że to było możliwe dzięki wspólnocie i przyjaciołom z AA.

ZADANIE...

Otrzymałem zadanie, by napisać to, co chciałbym powiedzieć nowemu. Sam dochodziłem latami, a przecież mogłem popełnić mniej błędów. Byłem zbyt zadufany w sobie by starać się o sponsora. Nikt mi nie powiedział, że tej naszej literatury się nie czyta, a raczej studiuje. Teraz wiem, że wystarczy otworzyć spis treści w książce np.

Służba wyciągnie nawet z „dola”

Do AA przyszedłem 2 lata temu. Myślałem, że przychodzenie na mityngi pomoże mi zachować trzeźwość. Po niedługim czasie na pytanie, czy mogę myć szklanki, zgodziłem się. Byłem pełen obaw, bo w mityngu na Zgierskiej uczestniczyło wiele osób. Poczułem się ważny, a za pulpitem miałem swoje własne miejsce. Ujawniła się moja pycha, która sprawiła, że nawet nie chciałem przyjąć pomocy innych. Jednak musiałem się z tym pogodzić. Na mityngu usłyszałem o programie 90x90, nie przebywaj z pijakami i wielu pomocnych rada. Po około 5 miesiącach poszedłem do szpitala, a tam trafiłem do salki, gdzie lał się alkohol. Momentalnie zapomniałem, że to „wróg podstępny i przebiegły”. Już po trzech dniach od operacji i ja wypilem. Lekarze wychodzili ze szpitala około 15 tej a sklep był blisko. Nie jestem twardzielem, zacząłem kombinować od żony i syna pieniądze na alkohol tłumacząc potrzebą zakupów bo taki jestem głodny. Podejrzewali coś ale przyjeżdżali. Dobrze, że wcześniej. Czekałem tylko na pieniądze i już byli niepotrzebni. Chciałem aby jak najszybciej odjechali tłumacząc bólami kręgosłupa. Po wyjściu ze szpitala piłem całymi dniami przez około 2 miesiące. Chciałem się zapić co nie było takie proste, piłem kasacyjnie. Tylko interwencji żony i córki zawdzięczam życie po próbie samobójczej. Ponownie trafiłem do AA. Zacząłem uczęszczać zgodnie z sugestiami 90x90 itd.. Poczułem się lepiej; w miłej atmosferze dzieliłem się swoimi słabościami a w zamian otrzymywałem sugestie, jak trzeźwo przetrwać kolejny dzień. Mimo krótkiej abstynencji po 8 miesiącach grupa powierzyła mi funkcję mandatariusza. To był przełom. Zacząłem uczęszczać nie tylko spotkania intergrupy, ale również inne spotkania w naszym PIKu. Tam zobaczyłem, że obok mojej grupy istnieje jeszcze cały świat AA. W zespole finansowym zobaczyłem jaką drogę robią pieniądze wrzucane do kapełuszka. A warsztaty Koncepcji pokazały mi jak mało wiem o przydatności służb. Zadawałem coraz więcej pytań i choć nadal wielu spraw nie rozumiałem to miałem świadomość, że znajduję się w bezpiecznym miejscu. Choć raz wyszedłem z któregoś spotkania roboczego. Były wyzwiska, obelgi. Emocje zaczęły mną targać i wyszedłem prosto na zwykajny mityng. Dopiero następnego dnia przyjaciel wyjaśnił mi, że tak wygląda choroba alkoholowa, chorzy ludzie tak się zachowują. Obrazem zdrowienia jest spokój wobec różnych zaczepek, a tego było w większości. Z nich mam brać przykład dla siebie. Chyba coś w mojej postawie się zmieniło na lepsze bo ostatnio powierzono mi funkcję prowadzącego w innej grupie. I tu znów trudności. W tygodniu tuż przed Konferencją Regionu Warszawa wzięłem do pomocy w pracy alkoholika. Zionał gorzałą aż przykro. We wtorek odczułem niepokojący wpływ na mnie. Czuję drażnienie. Jakis wewnętrzny bunt na wszystko wokół mnie. Najwięcej się dostało synowi ... bo był pod ręką. Złe zarządzał firmą, a potem dostało się jeszcze żonie. Konflikty trwały do czwartku. Wtedy położyłem się, nie chciałem z nikim rozmawiać, nie odbierałem telefonów. Cierpiałem i znów przeszła mi myśl o samobójstwie. I wtedy telefon. Odebrała na szczęście córka. Dzwoniła przyjaciółka z AA. Rozmowa nasza trwała długo. Powoli zaczęło do mnie docierać, że po prostu chciało mi się pić. Wzięłem do ręki książkę „Anonimowi alkoholicy” i zacząłem czytać. Nie mogłem zrozumieć, co czytałem ale z kolejnym razem coś do mnie dotarło. Odłożyłem książkę. Co ja robię? W sobotę jest Konferencja Regionu, otrzymałem mandat zaufania od grupy. Ludzie wierzą w moją trzeźwość i pozwolili mi siebie reprezentować. Nagle przyszło opamiętanie. Zbyszek – co robisz? Bliiskość alkoholu już dawniej kazała łamać przyrzeczenia. Dziś tak nie zrobię. Znów wzięłem książkę do ręki. Czas szybko mijał i przyszła pora na mityng na Ostrobramskiej. Te-

go dnia „Refleksje” mówiły o mnie. Zabrałem głos i opowiedziałem o zdarzeniach. Potem usłyszałem, że nie ja pierwszy miałem chwile słabości. Broszura „Życie w trzeźwości” szczególnie jasno o tym mówi, jak również jak sobie poradzić. Na grupie był kolporter, mogłem więc ją zaraz kupić. Z mitingu wyszedłem zadowolony. Znów chciało się żyć. W sobotę na Konferencji dostałem kolejny zastrzyk wsparcia. Z radością w niej uczestniczyłem. Potwierdziło się, że najlepszym sposobem na utrzymanie trzeźwości jest jej przekazywanie, a wdzięczność za nowe życie ujawnia się podjęciem służb. To stałe działa.

Zbyszek / 2006-10-23

Gawęda o koledze, „polu minowym” czyli parę słów o AA.

Odwiedził mnie w pracy kolega jeszcze z młodzieńczych lat. Dużo mógłbym o nim opowiadać ale nie to, że ma skłonności do alkoholu. Wspominał, ile troski swego czasu wzbudzałem w nim swoim pijanym zachowaniem. Teraz cieszył się wraz ze mną wyraźnymi postępami w trzeźwieniu. Równocześnie wyrażał podziw dla naszego aowskiego programu. Był głęboko zszokowany zmianami jakie na własne oczy mógł zobaczyć zarówno w mojej postawie jak i wielu przyjaciół, którzy akurat często mnie odwiedzali. Były momenty, że aktywnie włączał się w nasze aowskie rozmowy i widać było zadowolenie na jego twarzy, że mógł w nich uczestniczyć. Widziałem, że te pogaduszki pomagają mu w lepszym zrozumieniu jego własnej sytuacji domowej. W pewnym momencie zadał pytanie – czy ja też mogę korzystać z programu AA? Przed oczami przesunęły mi się różne przypadki z życia wspólnoty. Po chwili mogłem odpowiedzieć. Nasza Trzecia Tradycja właściwie praktycznie przed nikim nie stawia bariery zabraniającej korzystania z Programu AA, nadmienia tylko o pragnieniu zaprzestania picia. Z tej furtki korzysta wielu. **Na mityngach AA** - szczególnie otwartych - możemy spotkać przyjaciół o najróżniejszych dolegliwościach, którzy uważają, że obecność na tychże mityngach pomaga im w rozwiązaniu swoich problemów. Nie mam najmniejszego prawa aby w to wątpić. Różnica między kolegą a mną - wobec Programu AA - polega na tym, że aby z niego skorzystać ja musiałem przestać pić, on zaś już nie pije. Deklaracja o zaniechaniu picia nie sprawi więc najmniejszych kłopotów. Niestety, ja miałem jeszcze jedną trudność w rozpoczęciu pracy z Programem AA (nie mylić z programem 12 Kroków, który jest tylko fragmentem Programu AA !!!). Póki byłem uwikłany w pytania - pić czy nie pić? czy jestem alkoholikiem? może jestem inny? może dzięki swej inteligencji nie muszę angażować się w życie AA a i tak osiągnę wyniki? – nie mogłem skierować swych pragnień w kierunku rozwoju wskazywanym przez AA. Tak naprawdę nie interesowałem się Programem - albo co najwyżej częściowo - liczyło się jedynie zachowanie abstynencji. Cały czas moje myśli związane były z alkoholem a każda fudziła, że jak przestane pić, to wszystkie problemy życiowe też ustąpią. Rzeczywistość okazała się zgoła odmienna. Dopiero pełna akceptacja mojego uwolniła niezbędny potencjał sił aby rozpocząć zmagania z cechami, które w dużej mierze ujawniły się dopiero po zaprzestaniu picia. Nie można jednocześnie zdążyć w dwóch przeciwnych kierunkach. Oczekiwać spełnienia Obietnic AA i równocześnie unikać zaangażowania w życie naszej wspólnoty. Skoro jestem alkoholikiem, to mam dziś nie pić, iść na mityng, czytać naszą literaturę, i aby zrozumieć zawarte w niej treści porozmawiać ze sponsorem. A sponsor wskaże

KRÓTKA HISTORIA PREAMBUŁY AA

*Anonimowi Alkoholicy są Wspólnotą
mężczyzn i kobiet, którzy dzielą się nawzajem
doświadczeniem, siłą i nadzieją
aby rozwiązać swój wspólny problem
i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu.
Jedynym warunkiem uczestnictwa we Wspólnocie
jest szczerą chęć zaprzestania picia
AA nie pobiera żadnych składek.*

*Nie jest związane z żadną sektą, wyznaniem, działalnością polityczną,
organizacją lub instytucją.*

Nie angażuje się w żadne polemiki.

Nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów.

*Naszym podstawowym celem jest trwać w trzeźwości
i pomagać innym alkoholikom trzeźwość osiągać.*

Tak mniej więcej – w surowym i nie zatwierdzonym tłumaczeniu – brzmiał oryginalny tekst Preambuły, kiedy to w 1947 roku, po raz pierwszy ogłoszona została w czerwcowym wydaniu GRAPEVINE. Zredagowana i wydana wówczas, jako notatka informacyjna, mająca przybliżyć wszystkim czytelnikom pisma, nie będącym Uczestnikami Wspólnoty AA, cele i metody działania Wspólnoty, stała się w międzyczasie stałą częścią literatury AA. W końcu nadano jej nazwę PREAMBUŁA, gdyż na większości mityngów jest ona czytana przed rozpoczęcie tychże.

Większa część sformułowania wzięta została z przedmowy do pierwszego wydania książki „Anonimowi Alkoholicy”, w której to właśnie „szczerą chęć zaprzestania picia” określona została jako „jeden warunek przystąpienia do wspólnoty”. Preambuła wkrótce zaczęła pojawiać się w zatwierdzonej przez Konferencję literaturze, jak i w wielu innych pismach AA.

Podczas Wspólnej Konferencji Służb w 1958 roku, jeden z delegatów zapytał, co należy rozumieć pod pojęciem: „szczerą chęć zaprzestania picia”, dając zarazem do zrozumienia, że słowo „szczerą” mogłoby zostać wykreślone z treści Preambuły, gdyż nie występuje ono w treści Tradycji Trzeciej. Podczas dyskusji, wielu uczestników Konferencji stwierdziło, że po tym, jak AA uzyskało już dojrzałość, prawie niemożliwym stało się rozstrzygnięcie tego, co naprawdę można określić mianem: „szczerą chęć zaprzestania picia”. Poza tym uznali także, iż niejednego, który mógłby zainteresować się Programem, wyrażenie to mogłoby wprowadzić w błąd. Tak więc, na wskutek rozwoju AA wyrażenie to zostało w ogólnym stosowaniu opuszczone. Wspólne posiedzenie Służb, które odbyło się latem 1958 roku zatwierdziło to skreślenie i od tej chwili w Preambule używa się jedynie zwrotu: „chęć zaprzestania picia”.

Na tym samym posiedzeniu wyjaśniono też, że zwrot: „nie pobiera żadnych składek” powinien brzmieć tak, jak brzmi on dzisiaj, tzn.: „Nie ma w AA żadnych składek ani opłat, jesteśmy samowystarczalni poprzez własne dobrowolne datki.” Obecną oficjalną wersję Preambuły możemy przeczytać w zasadzie na pierwszej stronie każdego pisma czy książki AA.

lamego emocjonalnego uniesienia sluchaczy spotkalem sie z lamaniem anonimowosci mowcow i olbrzymim ryzykiem utraty dobrego wizerunku calego AA. W przypadku ewentualnego, pozniejszego zapicia mowcy, potencjalny „nowicjusz” byc moze powie – **AA nie dziala, po co mi to AA skoro ten co wczoraj chelpil sie trzezwoscia, dzis lezy pijany?** W moim odczuciu przekroczone granice niezalezności w podanych wyzej przykladach. Nie staram sie pietnowac nikogo lecz przygladam sie uwasnie poczynaniom grup i jest to moje doswiadzenie pozwalajace mi nie popelniac tych samych bledow. Podczas naszych Zlotow Radości obserwowalem rownolegla sprzedaz literatury parapsychologicznej prywatnych wydawnictw. Konflikt interesow dla oferty literatury BSK AA wydaje mi sie razaco oczywisty Moim zdaniem wprowadza to sugestie, ze AA oferuje wiele roznych sposobow powrotu do zdrowia, a z moich doswiadzen wynika, ze to nie jest prawda. W moim odczuciu to samowola sluzb niewiele majaca wspolnego z niezaleznością i odpowiedzialnością jesli dopuszcza sie tego typu praktyk.. Czy w tym wymiarze niezalezności mamy prawo dawac przyzwolenie wydawnictwom pozylkujacym swoje zyski na wlasne cele nie związane z niesieniem poslania AA? Czy sami nie prowokujemy w ten sposob rozmylenia naszych zasad i dezorientacji? **Byc moze warto zastanowic sie nad forma i zglosic wniosek do Konferencji o okreslenie zasad sprzedazy literatury podczas Zlotow i uroczystosci AA?**

Znam grupy AA kumulujace przez caly rok duze kwoty pieniedzy, na przyszla rocznice i zabawe taneczna. Wiem, ze uczestnicy tej grupy corocznie organizuja huczne obchody i to ich prawo do niezalezności i sposob na trzezwosc, ale gdy jednoczesnie utyskują na wysokie koszty dojazdu do naszego Regionu czy na Konferencje, oczekujac od Regionu doplat do akredytacji i przejazdow dla swojego mandatariusza? Wydaje sie to przekroczeniem granicy niezalezności a wręcz naduzyciem. Niektore grupy nie wnoszą swojego udzialu do produkcji spisow adresowych mityngow AA, a jednoczesnie ządaja umieszczenia adresu grupy w tym spisie. Czy warto tak funkcjonujaca grupe propagowac, gdy nie wykazuje ona ochoty do wspoluczestnictwa i nie manifestuje swojej przynalezności do AA w duchu7 tradycji?

Te watpliwosci sprawily, ze zadaja sobie pytanie: **Kiedy w grupie AA, zostaje przekroczona granica niezalezności?** Czy ja moge miec na to wplyw? Podobne watpliwosci nasuwa mi pytanie od ktorego zaczalem. **Ile wody mozna dolac do wina...?**

Wychodzac tym problemom naprzeciw w Regionie Warszawa organizowalismy w 2004 roku sesje warsztatowe poswiecone wypelnianiu podstawowych sluzb w grupie. W ciagu 2005 roku przeprowadziliśmy comiesieczne warsztaty 12 Tradycji AA. W biezacym roku konczymy juz sesje warsztatow poswieconych 12 Koncepcjom. Ze wszystkich tych spotkan warsztatowych sporzadzamy szczegolowe sprawozdania i zamieszczamy wypowiedzi uczestnikow, ktore publikujemy w Regionalnym Biuletynie „MITYNG”. Spisujemy je w poczuciu odpowiedzialności i z nadzieja, ze posluzą one jako material startowy wszystkim zainteresowanym do odbycia kolejnych warsztatow. Byc moze nasze doswiadczenia posluzą innym, a w przyszłości pomoga poszukujacym, latwiej odróżnić granice niezalezności od samowoli? Planujemy rozpoczecie pracy nad poradnikiem sluzb Regionu zapewne wykorzystamy zdobyte doswiadczenia z odbytych warsztatow. Zaskakujaca dla mnie jest mala ilosc sprawozdan z sesji warsztatowych w pozostalych regionach Polski. Wiem ze odbywa sie ich wiele. Z chęcia bym je poznal. Ale czy są zapisane? Odczuwam wielki niedosyt wypowiedzi i doswiadzen naszych funkcyjnych przyjaciol ze sluzb wszystkich szczebli. Jesli to mozliwe zamieszczajmy je w naszych biuletynach. Moze ten sposob, między innymi, da nam szanse przyczynienia sie do wzrostu swiadomości w wyznaczaniu niezalezności przy jednoczesnym zachowaniu Jedności.

Lechu02-alkoholik

dzień, w którym mam podjac sluzbe zgodnie z osobistymi kwalifikacjami, bo sluzby nie mozna odwlekać latami. Pewnie w tym momencie odezwa sie glosy – po co te sluzby? Po co sponsor? No wlasnie. - Abyśmy wreszcie poznali i nauczyli sie stosowac kilka prostych zasad godziwego zycia. Lubię takie porownanie.

To zycie, ktore mam przed soba, to faktycznie „pole minowe”. Dla alkoholika, jak ja, szczegolnie na poczatku bylo gesto najezone pulapkami. Wiele z nich doswiadczylem, i tylko dzieki wyjatkowemu szczesciu moge zawdzieczac, ze zyję. Mam swiadomosc, ze alkohol zabija. Wielu znajomych juz odeszlo z tego swiata. Ja dzis stoję przed decyzja, gdzie mam skierowac swoje kroki aby godnie przezyc kolejny dzien, jakimi mam kierowac sie zasadami? Oczywiscie mam prawo kierowac sie wlasnym wyczuciem. Lecz pamietam, ze dotychczas w zyciu to sie nie sprawdzilo. W konsekwencji musialem wstapic do AA. Wydaje mi sie, ze wyjatkowo trafnie wyrazil tę mysl Bernard Smith, byly przewodniczacy Rady Powiernikow AA: - *Tragedia naszego zycia jest to, jak glęboko musimy cierpiec, nim nauczymy sie prostych prawd, wedlug ktorych trzeba zyć.* (Anonimowi Alkoholicy wkraczaja w dojrzalosc str.331) Dotarło do mnie, ze nadszedl czas aby zaczac postepowac wedlug nowych prawd, a te dopiero mialem poznac. Gdy siegnalem do podręcznikow psychologii czy poradnikow doznalem pewnej niespodzianki. Chyba wszystkie z nich podkreślaly, ze najlepszym sposobem przyswojenia sobie nowych zasad jest aktywne uczestnictwo w zyciu ludzi, dla ktorych stosowanie tych zasad jest skutecznym sposobem na zycie. Wspólnota okazala sie wspaniala recepta na moja trzezwosc, pozwalajac w dzialaniu zobaczyc wszelkie niuanse programu AA.

W atmosferze poswiecenia, przyjazni czy wyrozumialosci ... egoizm i egocentryzm bledna. Gdy podejmowalem sie kolejnych sluzb mialem okazje ogladac przyjaciol w najrozniejszych momentach zyciowych. **Nie dosc, ze zupełnie swobodnie poruszali sie posrod pulapek „pola minowego”, to jeszcze czerpali zadowolenie ze wspolnego przebywania.** Niczym w wielopokoleniowej rodzinie starsi przekazywali swe umiejetności nowym czlonkom Wspólnoty. W naturalny sposob stawali sie sponsorami nowych. Ale jeden warunek. O sponsorowanie, a wiec pewnego rodzaju przewodnictwo w trzezwieniu trzeba poprosic. Dla mnie pochylenie glowy stalo sie duzo latwiejsze, gdy zobaczylem, ze inni juz posiadaja swoich sponsorow. Ta odrobina pokory, pochylenie glowy przed drugim czlowiekiem sprawia, ze latwiej juz sklonic sie przed Bogiem. **A dopiero to jest najwazniejszym celem w AA. Odnalezienie wlasnej drogi . Odkrycie w sercu pragnienia Boga.** Jak stwierdza Wielka Ksiega, to ON moze nam pomoc zmienic swoje zycie. A co sie stalo z przyjacielem z mlodości? Przy calęj sympatii do AA, przyjaciel nie zdecydowal sie poswiecic czasu, drobnych pieniedzy ani poglębic zainteresowania Programem AA, ale jak mówią – **póki nie pije, wszystko mozliwe.** Choć juz od pewnego czasu nie widzieliśmy sie, to sobie pomyslam - a moze w zyciu juz mu sie poukladalo? Oby tak bylo. A moze AA dziala tylko dla alkoholikow?

Pozdrawiam pogodnie
Marek Warszawa 20 pazdziernika 2006 r.



Sprawozdanie z Konferencji Służb AA Regionu 21.10.06 r.

Otwarcie Konferencji:

Wszyscy obecni powtórzyli tekst „Jestem Odpowiedzialny”. Następnie został odczytany wstęp do Karty Konferencji (omawiający do czego powołana jest Konferencja i czym powinna się zajmować). Prowadząca spotkanie Małgosia z „Północy” przedstawiła skład Konferencji. Następnie powołano Komisję liczenia głosów, do której wybrano Wojtkę, Zbyszka i Maćka z Intergrupy „Atlas”, (wybranych przy jednym głosie wstrzymującym się). Potem nastąpiło przedstawienie Komisji Wyborczej (wybranej podczas Rady Regionu) w składzie: przewodniczący Marek „Walizka” z „Sawy”, członek Janeczka z „Północy”. Zespół Akredytacyjny podał ilość uprawnionych do głosowania mandatariuszy i przedstawicieli Służb Regionalnych. W tym momencie takich osób było na sali 98 (a zatem 2/3 głosów potrzebnych do uchwalenia większości wniosków i zmian wynosił 65 osób). Oprócz w/w akredytowało się jeszcze 5 osób, które jednak nie miały czynnego prawa wyborczego.

Liczba mandatariuszy biorących udział w Konferencji z poszczególnych Intergrup oraz Regionu: Intergrupa „Atlas” - 11 osób, Intergrupa „Mazowiecka” - 5 osób, Intergrupa „Mokotów” - 6 osób, Intergrupa „Narew” - 0 osób

Intergrupa „Północ” - 5 osób, Intergrupa „Sawa” - 18 osób

Intergrupa „Wars” - 21 osób, Intergrupa „Wschód” - 26 osób

Służby Regionu – 11 osób

Podczas Konferencji wybieraliśmy :

przewodniczącego Zespołu d/s Internetu – kandydował Andrzej z „Sawy”,

przewodniczący Zespołu d/s Z.K. - kandydował Darek „Wars” i Krzysiek „Wschód”,

przewodniczący Zespołu d/s Literatury – kandydował Tomek „Wschód”,

prowadzący Konferencje Regionalne (czymen) – kandydował Włodek „Wars”, Andrzej „Wschód”.

Redaktor naczelny „Mityngu” - nie było chętnego do objęcia służby.

Głosowanie wniosków do XXV Konferencji:

Nie było żadnych wniosków.

Warsztat otwarty n/t „Wzrastanie w służbie, pomocą w trzeźwieniu”

W czasie warsztatu zabrali głos przedstawiciele wytypowani przez poszczególne Intergrupy. W sumie głos zabralo z : „Atlasu” 2 osoby, „Mazowieckiej” 1 osoba, „Mokotowa” 1 osoba, „Narwi” 0, „Północy” 2 osoby, „Sawy” 5 osób, „Wschodu” 2 osoby i „Warsu” 3 osoby.

Część Sprawozdawcza.

Po przerwie odbyła się część sprawozdawcza. Głos zabrali:

Dyrektor B.S.K. Witek – poinformował, że B.S.K. Jest integralną częścią wspólnoty AA. Opowiedział o ostatnich wydarzeniach dotyczących naszych spraw, w których brał udział jako przedstawiciel AA:

-Konferencja na Uniwersytecie Warszawskim, organizowana przez Towarzystwo Amerykańskie, które wdrażało w Polsce różne programy przeciwalkoholowe.

-Konferencja organizowana przez Policję w ośrodku koło miejscowości Końskie, której tematem była „Przemoc w rodzinach policyjnych”. Uczestnictwo w tej Konferencji spowodował nasz powiernik klasy „A” mgr Jechalski.

Spotkanie z dyrektorką Z.G.K. Na Pradze Płd. w sprawie lokalu dla naszego PiK-u.

We wszystkich tych trzech sprawach obecność przedstawiciela B.S.K. była bardzo korzystna dla Wspólnoty i dyrektor Witek przewiduje dalszą, pomyślną współpracę.

Powiernik – Mirek z „Warsu” (raport złożył) - omówił strukturę i agendy (zespoły), Rady Powierników Służby Krajowej. Przedstawił również nowego dyrektora PARPA p. Brzózko, który zapowiedział chęć współpracy z AA (zaproszono go na Konferencję Krajową). Nasz powiernik klasy „A” mgr Jechalski zamówił u nas 5 mityngów informacyjnych dla służb

Granice Niezależności – czy istnieją?

Inicjatywy grup w wychodzeniu z niesieniem posłania, organizacja rocznic, uroczystości, wyjazdów, spotkań o charakterze religijnym.

Kiedy się zastanawiałem nad powyższym tematem, doszedłem do wniosku że jest on bardzo trudny do jednoznacznego określenia, a jakiegokolwiek interpretacje niezależności wybiegają poza przyjęte w AA tradycje. Jeden z naszych przyjaciół alkoholików, zapytany przeze mnie jak określić granice niezależności podał mi zasłyszaną poza AA kwestię:

He wody można dolać do wina, aby nadal było winem?

Od pierwszych dni mojego uczestnictwa w AA słyszę „ja nic nie muszę”. Ja też przyjąłem tę niebezpieczną dla mojej trzeźwości postawę która zepchnęła mnie ku samowoli i ignorancji. Tak wypaczona „wolność” w moich poczynaniach zaprowadziła mnie po krótkim czasie odejścia od wartości duchowych do powrotu do alkoholizmu. Pochłonięty sobą nie spostrzegłem logicznych konsekwencji, uczestnictwa w AA, odwrotnie niż moi poprzednicy, Alkoholicy, którzy trwale wrócili do zdrowia. Zasady którym „muszę” się podporządkować są wielokrotnie mocno akcentowane i podkreślane w poszczególnych rozdziałach książki „Anonimowi Alkoholicy” i nie tylko. Po przykrych konsekwencjach przebudowałem na własne potrzeby powiedzenie „**Ja nic nie muszę**” **Nic nie muszę – jeśli chcę wrócić do nalogu, lecz do odzyskania zdrowia MUSZĘ stosować się do zasad AA, skoro jestem w AA**”. Ale jakie one są? Z tym miałem najwięcej trudności. Moją niezależność określa 12 Koncepcji w służbie a w życiu wspólnotowym jak i osobistym, poza AA - 12 tradycji.

Analogicznie zasady regulują istnienie każdej grupy AA, która przyjmuje nazwę Anonimowych Alkoholików. Choć wiele razy mocno podkreśla się „niezależność każdej grupy”, to dla mnie w domyśle zawsze znaczy, że nie mogą poczynania tej grupy wychodzić poza Tradycje i Koncepcje AA. W innym przypadku - nasze doświadczenia mówią o zaniku sumienia, braku służb w tych grupach i ostatecznym ich upadku, bądź podporządkowaniu ich ambicjom osobistym uczestników, wpływom lokalnej Religii lub innym organizacjom abstynenckim. W każdym przypadku odejścia od zasad AA wszyscy stajemy się odpowiedzialni wobec tych, którzy przyszli do AA i nie otrzymali szansy wyzdrowienia.

W Regionie Warszawa poznałem grupy, które niosą posłanie na oddziały odwykowe, detoxu, do zakładów karnych solidnie wypełniając swój główny cel. Są też grupy AA silnie związane z miejscowymi parafiami, realizując posłanie lokalnego kościoła, związane z ośrodkami leczenia terapeutycznego i pozostające pod ich wpływem. Czasem w mityngu AA przy ośrodku, uczestniczy terapeuta narzucając swoje wymagania. Ale jeśli udaje im się zdrowieć? – to szczęście im Boże! Obawiam się jednak, że w ten sposób grupy AA izolują się od wielorodności doświadczeń członków AA, fałszując tym samym obraz AA jako całości. Mogą one sugerować nowoprzybyłym, że tak jak ich grupa wygląda całe AA, zamykając szansę wyjścia z alkoholizmu propagowaną przez AA. Odpychają czasem fanatyzmem.

Podczas pewnego Mityngu Złotu Radości AA, gdy gospodarze nagle opuścili salę i udali się na obchody Religijne poczułem się mocno zdezorientowany i prawdę mówiąc straciłem ochotę na dalsze uczestnictwo - wyszedłem. Czy byłem na mityngu AA? Nadal zadaję sobie to pytanie. Mam wątpliwości. Nie czułem się tam potrzebny! Coraz rzadszym zjawiskiem jest dawanie tak zwanych świadectw Alkoholików, mówiących o AA podczas mszy we własnej parafii i podczas uroczystości kościelnych. Obok spektaku-

na drodze był przełomowym dniem w moim życiu. Od kiedy zacząłem stosować te zasady, słuchać sugestii innych alkoholików abym chodził na mityngi, podjął służbę, czytał literaturę i znalazł sobie sponsora - pomogło. Te wszystkie porozrzucane klocki powoli zaczęły się układać w taki normalny kształt. Godzina po godzinie, dzień po dniu, życie zaczęło nabierać sensu i wiary w to, że jednak można żyć bez alkoholu. Anonimowi Alkoholicy przyszli do mnie podzielić się swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją... i ja z tego skorzystałem. Cieszę się, że żyję inaczej. W zgodzie z naturą i drugim człowiekiem. Potrafię docenić to co dzisiaj mam. Przed trudnymi sprawami życiowymi nie uciekam, bo i dokąd...? Staram się je rozwiązywać na bieżąco, nie robię projekcji... co to będzie jeśli?, darmo się denerwował i wypalał energię? Powierzam się swojej Sile Wyższej i to pomaga. Tego wszystkiego doświadczam we Wspólnocie AA i staram się to wszystko wdrażać w swoje TRZEŻWE ŻYCIE.

Nie zapominam też o swoich terapeutach, którzy od początku przyczynili się do ugruntowania mojej świadomości, abym pozostał na tej drodze, którą obrałem. Z tego miejsca chcę podziękować Kasi Dolińskiej, Radkowi Kościjańskiemu oraz pozostałym terapeutom ze Szpitala Praskiego, oraz wspaniałej i serdecznej Elżbiecie Bojemskiej z Poradni Uzależnień w Wołominie, do której trafiłem zaraz po wyjściu z Detoksu. Dziękuję Tobie Elu, że przekazałaś mi tyle wiedzy na temat choroby jaką jest alkoholizm. Do tego w sposób taki zrozumiąły.

I tak oto minął pierwszy rok mojej trzeźwości, dwanaście miesięcy, które nie poszły moim zdaniem na marne. Ktoś powiedział, że „doczłapałem” do tej rocznicy. NIE! Ja na ten dzień ciężko pracowałem. Uwierzyłem drugiemu alkoholikowi, posłuchałem się terapeutów. Od Wspólnoty AA dostałem program sposobu na godne życie bez alkoholu i radzenia sobie w trudnych sytuacjach. Wiem, że to ja sam zdecydowałem o swojej trzeźwości ale sam nie mógłbym tego dokonać bez Waszej pomocy drodzy przyjaciele. Jeśli ktoś się zapyta czy już czuję się pewnie? - odpowiem NIE, jeśli chodzi o alkohol - ale za to czuję się bezpiecznie w otoczeniu innych trzeźwiejących alkoholików. Mój przyjaciel często mówi tak: „polubiłem trzeźwe życie”. Ja zamiast tego „polubiłem” powiem **POKOCHAŁEM**. Wiem, co znaczy Pogoda Ducha, widzę ją u przyjaciela, który jest moim sponsorem. Pomimo ciężkiej choroby jest w nim pełno radosnego życia. To jest właśnie urok AA. Utkwił mi w pamięci artykuł ze styczniowego biuletynu „MITYNG” **Jestem trzeźwy... I co dalej?**

Dzisiaj znam odpowiedź na to pytanie. Jeśli ktoś się mnie spyta, gdzie są wskazówki aby odnaleźć drogę do Boga, odpowiem - najszybciej będzie przyjacielu, jak otworzysz drugą stronę tego biuletynu (patrz obok spisu treści).

A wracając do samej rocznicy, to tortu starczyło wszystkim i nawet smakował. Pochwałę się, była nawet moja kochana żona Marzenka. Po raz pierwszy na mityngu AA, a jednak i jej się spodobało (przynajmniej tak mówi). Pozdrawiam wszystkich bardzo serdecznie i życzę kolejnych 24 godzin. Warto spróbować trzeźwości. Nie kosztuje zbyt wiele, a rezultaty przechodzą najsmielsze oczekiwania.

Andrzej alkoholik (z Zielonki)

mundurowych (policji). Niezależnie od tego trwają mityngi informacyjne dla służb więziennych w Kaliszu Szczypiornie. Polsko języczne grupy w Europie i na świecie zorganizowały swoją Konferencję Służb w Callsbergu. Uczestnicy wyrazili na niej chęć przystąpienia do naszej K.K jako dodatkowa struktura (być może jako XIV Region). Powoli kończy się wprowadzanie do internetu Krajowego archiwum AA, które już od przyszłego roku powinno być dostępne.

Delegaci do Służby Krajowej:

a) Komisja d/s Literatury – Lechu p.o. delegata (raport złożył) – według niego Komisja powinna opiniować wydawanie tzw. literatury własnej (tj. nie posiadający akceptacji GSO), lecz napotkał w tej materii kompletny opór pozostałych delegatów. W czasie trwania Komisji złożono m.in. takie propozycje: przeludnienie poradnika służb (mamy już własne doświadczenia w tej materii) oraz podawanie z wyprzedzeniem tematów do „Mityngów”.

b) Komisja d/s Finansów – Małgorzata z „Północy” - (raport złożyła). Została prowadzącą tej Komisji na najbliższy rok. Postanowiono, że delegaci zapoczątkują w swoich Regionach warsztaty na temat siódmej tradycji. Wiodącym tematem tych warsztatów powinno być „Skarbnik strażnikiem VII tradycji”. Postanowiono również wymóc na właścicielach obiektów, w których organizowane są Konferencje, zloty itp. zakazu tzw. „handlu” obwoźnego. Dopuszczone będzie jedynie stoisko z literaturą AA zatwierdzoną przez GSO. Dotychczas podczas takich spotkań roiło się od sprzedawców biżuterii srebrnej oraz różnego rodzaju książek psychologicznych.

Komisja d/s Organizacyjnych – poprzedni delegat Zbyszek z „Atlasu” (twierdzi, że raport złożył w internecie, ale nie ma go w materiałach na naszą Konferencję Regionalną)

Adam z „Mazowieckiej” nowy delegat, też zamieścił swoje sprawozdanie w internecie i też nie ma go w materiałach. Pracuje w podkomisji d/s Organizacji XXVI Konferencji Krajowej. Do Komisji złożono wnioski, aby w jej pracach mogli brać udział z prawem głosu etatowi pracownicy B.S.K.

d) Komisja d/s Informacji Publicznej – Jurek z „Atlasu” (raport złożył). Komisja chce w przyszłym roku uporządkować sprawy związane z niesieniem posłania do Z.K. Będą organizowane ogólnopolskie warsztaty dla łączników w Z.K. Koszt dzienny pobytu na takich warsztatach wyniósł by około 40 złotych. Przepuszczalny termin organizacji 23-24.04.07 r. Jurek chciał aby z naszego Regionu wyjechało przynajmniej dziesięciu łączników.

Służby Regionalne:

a) Rzecznik Regionu – Nowy rzecznik Zbyszek z „Atlasu” prosi i oczekuje pomocy ze strony Służb Regionalnych.

b) Redaktor "Mityngu" – Lechu 02 kończy swoją służbę. Oświadczył, że biuletyn „Mityng” jest najbardziej poszukiwanym biuletynem w Polsce. Po wypowiedzi Lecha, pytanie z sali zadał Andrzej z „Warsu”:

Dlaczego ma o 100% zostać podniesiona cena „Mityngu”?

W odpowiedzi Lechu poinformował, że o podniesieniu ceny wpływ ma „legalne jego wydawanie” oraz przekazywanie części egzemplarzy na niesienie posłania na terenie Polski. To stwierdzenie Lecha wywołało ożywioną dyskusję na sali o cenie „Mityngu” oraz utrzymaniu Regionu z wpał z Grup.

c) Skarbnik Regionu – Tereska z „Sawy”, - (raport złożyła). Zaapelowała do mandatariuszy o zwiększenie wpał z Grup. Wiąże to się z kosztami za nowy lokal PiK-u. Na spotkanie Zespołu przychodzi mało skarbników z Intergrup.

d) Zastępca rzecznika Regionu d/s PiK-u – Andrzej (późno złożył raport i nie został on umieszczony w sprawozdaniu. Opóźnienie to wiąże się z dużą ilością prac związanych z zalaniem obecnego lokalu PiK-u oraz poszukiwaniem nowego). Region uzyskał poparcie burmistrza w szukaniu nowego lokalu, który w końcu znaleźliśmy w wolno stojącym pawilonie na

ulicy Brazylijskiej 10. Lokal ma powierzchnię 62,5 m, wszystkie media i jest usytuowany niedaleko przystanku autobusowego. Spotkanie z dyrektorką Z.G.K. przy udziale dyrektora B.S.K. zaowocowało obniżeniem czynszu do 10 zł. brutto za metr². Wzrosną niestety koszty utrzymania do około 1000 zł. miesięcznie (czynsz + media). Stan lokalu jest w miarę dobry i będzie wymagał jedynie odświeżenia. Andrzej wykona harmonogram prac remontowych i przedstawi go w każdej Intergrupie prosząc jednocześnie o pomoc w remoncie i oraz w utrzymaniu tego lokalu.

Andrzej poprosił też o zastanowienie się nad przedłużeniem godzin dyżurów, aby wykorzystać ten lokal. Prowadzone są prace nad poradnikiem służb dla prowadzących dyżury w PiK-u.

e) Zastępca rzecznika Regionu d/s Archiwum – Beata z "Sawy" była nieobecna.

f) Kolporter Regionu – Jacek z „Sawy” (raportu nie złożył, bo jak twierdzi nie zna się na komputerze). Odprowadza do kasy Regionu około 4000 zł. rocznie z prowizji za literaturę. Rozsyła bezpłatnie około 40 egz. „Mityngu” m.in. do Z.K. Wszystkie Intergrupy posiadają kolporterów rozprowadzających regularnie literaturę.

g) Zespół d/s Literatury – Stasiek z „Sawy” (raport złożył). Dziś kończy swoją służbę dalej pracę będzie prowadził jego następca.

h) Zespół d/s Internetu – Andrzej z "Sawy" (raport złożył). Powstaje poczta służb polskojęzycznych na świecie, Kto chciał by ją otrzymywać powinien podać Andrzejowi swój adres e-mailowy.

i) Zespół d/s Organizacyjnych – Nowy przewodniczący Krzysztof z „Mazowieckiej” (raportu nie złożył). Frekwencja na spotkaniach Zespołu jest mała. Zespół pracuje nad propozycją dwudniowej Konferencji Regionalnej.

j) Zespół d/s Zakładów Karnych – Piotr z "Sawy" był nieobecny (raport złożył).

k) Zespół d/s Informacji Publicznej – Darek z „Warsu” (raport złożył). 09.11.06 r. o godzinie 9.00 w siedzibie Gminy w Piastowie odbędzie się mityng informacyjny dla pracowników Gminy. Darek poinformował, że każda Grupa może zamówić sobie taki mityng.

Sprawozdania z Intergrup.

Prowadząca Małgorzata z „Północy” poprosiła przedstawicieli Intergrup o podzielenie się doświadczeniem w sprawie niesienia na swoim terenie posłania AA :

a) "Atlas" – przedstawiciel Andrzej (raport złożył).

W Intergrupie działa 21 Grup. 25.11.06 r. będą obchodzić XX rocznicę powstania AA w Siedlcach. W ramach polepszenia jakości niesienia posłania tym, którzy jeszcze cierpią Intergrupa chce przekazać dodatkowo pewną sumę na działalność PiK-u.

b) "Mazowiecka" – przedstawiciela brak (raport złożono). W zastępstwie nieobecnego rzecznika wystąpił Eryk. Niestety oświadczył, że nie posiada żadnych informacji dotyczących działalności Intergrupy.

c) "Mokotów" – przedstawiciel Leszek (raport złożył). W ramach niesienia posłania roznoszą ulotki do Aptek, Przychodni itp. oraz dwie Grupy raz w tygodniu niosą posłanie na Kolskiej. Do Intergrupy należy 18 Grup, ale na spotkania przychodzi 13-14 mandatariuszy. Kuleje kolportaż literatury na Grupach-wiąże się to z małą aktywnością AA - owców. Na wiosnę organizowali warsztaty na temat służb i sponsorowania. Teraz na jesieni planują 3 warsztaty na temat tradycji.

d) "Narew" – brak przedstawiciela.

e) "Północ" – przedstawiciel Czarek (raport złożył). W działaniu Intergrupy nie zaszły żadne zmiany

e) "Sawa" – Robert zastępca rzecznika (raport złożył). Maja kłopoty z niesieniem posłania do Z.K. Białoleka. Roznoszą również ulotki do Aptek, MOPS-ów i przychodni

f) "Wars" – zastępca rzecznika Bogdan (raport złożył). Zintensyfikowali niesienie posłania do Z.K. na ul. Rakowieckiej, Kłobuckiej i w Grodzisku Maz. . Obsługują również bardzo ważny

Moja Pierwsza Rocznicą.

Marzyłem o tym, aby swoją pierwszą rocznicę trzeźwości zrobić na Detoksie w Szpitalu Praskim, na swojej macierzystej grupie „Przemienienie”, gdzie to 24-go października 2005 roku zacząłem nowe życie. Życie, o jakim nawet nie śniłem. Na łamach biuletynu „Mityng” chcę się z Wami podzielić nie tyle samą rocznicą, ile było osób i czy smakował tort z tą jedną świeczką, co chcę napisać pokrótce jak do tego dnia doszło i co się zadziało w tym pierwszym roku. Na Detoks trafiłem prawdę mówiąc nie po to aby się rzucić w ramiona Wspólnoty AA, lekarzy i terapeutów. Mój cel był zgoła całkiem inny niż zamierzałem. Po prostu już nie wiedziałem, gdzie się podziać i co dalej ze sobą zrobić. Takim sposobem znalazłem się na odtruciu. Na ścianie oddziału szpitalnego w zaleceniach dla pacjentów wyczytałem taką oto informację: „OBECNOŚĆ PACJENTÓW NA MITYNGU ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW o godz. 18:30, OBOWIĄZKOWA!!!” Co jest grane? - nawet w szpitalu nie dadzą spokoju, tylko jakieś dziwne NAKAZY! Włos mi się zjeżył na głowie. Przecież ja nie jestem żadnym alkoholikiem. Piwoszem to może tak, ale nałogiem absolutnie nie! To, że przesadzałem w ilościach wypitego trunku nie znaczy, żeby kierować mnie od razu na jakieś tam dziwne spotkania AA. Co ludzie powiedzą, jeśli to wyjdzie na jaw? Wściekły i rozgoryczony, choć udając spokój, żebym w oczach innych towarzyszy niedoli nie wyszedł na słabeusza i mięczaka, poszedłem. SKORO KAŻĄ! Jakie było moje zdziwienie kiedy zobaczyłem „TYCH”, co wchodzi na oddział na kilkanaście minut przed rozpoczęciem się mityngu. Normalnie czysto ubrani i zadbani ludzie. Patrzyłem z niedowierzaniem. Nikt nie miał „sinego nosa” ani podartych gaci! (bo takie było moje wyobrażenie o alkoholikach). Nagle weszło kilka kobiet. Pomyślałem, że to jakaś prowokacja ze strony personelu oddziału. W tym momencie już nie tylko z NAKAZU ale i z ciekawości poszedłem. Czekałem kiedy się zacznie mityng i co takiego Ci alkoholicy mają mi do przekazania, jak i w jaki sposób mogą mi pomóc? Usiadłem w kącie, gapiłem się i słuchałem, czasami pokazywał mi się na twarzy ironiczny uśmiešek. Przecież obok mnie siedzieli koledzy z sali. O dziwo nikt z obecnych „gości” nie nakazywał mi abym kategorycznie zaprzestał picia, usłyszałem, że jeśli nie uważam się za osobę mającą problem z nadużywaniem alkoholu mogę w każdej chwili iść i spróbować dalej powalczyć z tym „wrogiem”, ale w każdej chwili mogę wrócić. Nikt mnie nie wygoni i nie będzie zakazywał wstępu. Te słowa nie były skierowane bezpośrednio do mnie. Zapamiętałem fragmenty zdań: „w bezsilności siła”, „podałem się, ja już nie walczę”. W moim i tak już skołatanym umyśle zrobił się jeszcze większy rozgardiasz. Co to wszystko znaczy? Te słowa, sugestie i ta modlitwa na koniec, nie mogłem tego wszystkiego pojąć. Dzisiaj wiem, że ten dzień, w którym Wspólnota Anonimowych Alkoholików stanęła mi



Z korespondencji meilowej

Skąd ja niby mam wiedzieć?

Chciałbym skupić się na tym elemencie Kroku XI, który dotyczy poznawania woli Boga.

Bardzo długo ten temat albo mnie irytował, albo przygnębiał, albo wprawiał w zakłopotanie, albo...

W każdym razie coś mi robił i nigdy nie było normalnie.

Jak ja niby mam poznać Jego wolę wobec mnie? To co niby? Przemówi do mnie? Zapali mi krzak na skwerku?

Skąd ja mam wiedzieć, co On chce ode mnie?

Czego oczekuje?

Kiedy mi podpowiadano, że Bóg może przemawiać przez innego człowieka, dalej się stawiałem" twierdząc, że ludzie mówią różne rzeczy, czasem sprzeczne i skąd ja mam wiedzieć, czy to słowa Boga, czy tylko złośliwość sąsiada? To tylko próbka z pewnego okresu. Wiele w tym było arogancji i niezrozumienia, ale także bezsilności i bezradności wobec spraw dla mnie nowych. Kiedy w miarę trzeźwienia coraz częściej udawało mi się nie uruchamiać komplikatora w głowie, zorientowałem się, że te najważniejsze sprawy tak naprawdę są proste. Bóg nie musi (choć oczywiście może i pewnie czasem to robi) się ze mną porozumiewać w jakiś skomplikowany, alegoryczny sposób, przekazując mi pewne treści czy zalecenia w niezbyt jasnych i rodzących wątpliwości słowach innych ludzi. Bóg dał mi 10 Przykazań. Prosty, jasny i jednoznaczny instrukcji odpowiadających na pytanie: jak żyć?

Ciekawe jest to, że nie trzeba być katolikiem, żeby z tych rad móc korzystać...

Ale to inna sprawa. W książce "Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" na str. 331 napisano: "Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć".

Jedno z moich "wielkich odkryć" w Strzyżenie - latem tego roku - to historia Koziółka Małtka. Koziółek wędrował po całym świecie pakując się w coraz to większe tarapaty i przeżywając rozmaite nieprzyjemne przygody, żeby wreszcie to, czego szukał znaleźć w punkcie, z którego wyruszył. Ja błąkałem się i komplikowałem sobie życie co najmniej 30 lat (nie mówię tu o picciu, a przynajmniej nie tylko). A wszystkie rozwiązania i odpowiedzi miałem pod nosem.

Słuchałem niedawno opowiadania alkoholika z kilkumiesięczną abstynencją. Mówił o tym, że w piątek wyniósł z pracy jakieś drobne artykuły biurowe, jakieś koperty, koszulki czy coś w tym stylu. No i przez weekend zastanawiał się, myślał, rozważał, i w końcu postanowił odnieść w poniedziałek te rzeczy. W niedzielę podzielił się swoimi wątpliwościami oraz decyzją z żoną i... usłyszał, że mu szajba odbiła. Że teraz z jednej skrajności popada w drugą. I żeby się nie wyglupiał. Człowiek ten śmiał się z siebie i cieszył, że żona "postawiła go z powrotem do pionu", bo najwyraźniej zaczynało mu odbijać. Słuchałem tej historii ze smutkiem i myślałem o tym, że w Dekalogu napisane jest "nie kradnij". NIE KRADNIJ, a nie "nie kradnij powyżej 3,50 PLN", prawda? Napisane tam jest "NIE KRADNIJ", a nie "nie kradnij, ale pracowników Microsoftu, swoich ulubionych piosenkarzy i pracodawcę, to możesz", prawda? Wszyscy jesteśmy równi przed Bogiem. Jeśli jednak ja ustalam, że do pewnej wartości kraść mogę, albo, że mojej uczciwości nie narusza okradanie określonych osób lub instytucji, to ja już nie gram roli Boga... Ja jestem ważniejszy, wyższy od Boga. On ustalił zasady, a ja przydzieliłem sobie prawo do ich korygowania... No, pięknie...

A to tylko jedno przykazanie, jedna z zasad, według których należy żyć...

Pozdrawiam serdecznie,

Witold Opole



miting spikerski (kierowani są na niego pensjonariusze wszystkich poradni odwykowych w Warszawie) na ul. Nowowiejskiej.

g) "Wschód" – przedstawiciel Janusz (raport złożył). W Intergrupie działa około 50 Grup, ale na spotkania przychodzi od 30 do 40 mandatariuszy. W ramach posłania do Z.K. Kamiczatka (zarówno na oddział męski jak i żeński) przychodzi od 12 do 15 alkoholików z zewnątrz. Oprócz tego na każdy Zespół Regionalny przychodzi choć jeden przedstawiciel Intergrupy.

Część Wyborcza.

Prowadząca Konferencję Małgorzata z „Sawy” poinformowała Komisję do liczenia głosów, że tym razem nie będziemy podawać ilości głosów otrzymywanych przez poszczególnych kandydatów. Niestety nie wyjaśniła co jest tego przyczyną.

W wyborach na przewodniczącego Zespołu d/s Literatury **Tomek** ze „Wschodu” uzyskał wymagana większość 2/3 głosów i rozpocznie swoją służbę od zaraz.

W wyborach na przewodniczącego d/s Z.K. Wymagana większość 2/3 głosów uzyskał **Darek** z „Warsu” i obejmie swoją służbę od zaraz.

W wyborach na przewodniczącego d/s Internetu wymagana większość 2/3 głosów uzyskał **Andrzej** z „Sawy” i rozpocznie swoją służbę od wiosennej Konferencji w 2007 roku.

Na prowadzącego Konferencję (czermena) wymagana większość 2/3 głosów uzyskał **Włodek** z „Warsu” i rozpocznie swoją służbę od wiosennej Konferencji w 2007 roku.

Wybory na redaktora „Mityngu” nie odbyły się z powodu braku kandydata.

Zakończenie Konferencji.

Do komisji Wyborczej wpłynęło 6 wniosków, zostaną one rozpatrzone podczas Rady Regionu.

Oto wnioski w brzmieniu oryginalnym:

Wniosek Zespołu d/s Literatury: Wnosimy by Konferencja określiła czy przy okazji świąt Regionalnych oraz zlotów AA wskazanym jest dopuszczenie do handlu literaturą inna niż AA.

Wnioski złożone przez rzecznika Regionu:

W związku z propagowaniem informacji bardziej aktualnej, odstąpić od przekazywania sprawozdań służb Regionu na 30 dni przed KSR zawiązując do dwóch tygodni.

Przesunąć jesienna KRS o dwa tygodnie na listopad, aby wiedzieć co zaszło się na KSK.

Zmotywować zapisem w karcie Konferencji służby krajowe ustępujące i następujące do pisania sprawozdań na jesienna KSR, aby była przejrzystość i ciągłość w zdawaniu służb i rzetelnej informacji o Konferencji Krajowej. Dotychczasowy zapis nie precyzuje, który delegat (ustępujący czy nowy) ma to napisać.

Zmotywować i wyjaśnić służbą krajowym, że chcemy wiedzieć co zrobiła służba delegata i jej komisja w służbie krajowej. Ostatnie sprawozdania delegatów Komisji Finansowej i Literatury są tylko przepisaniem sprawozdań do SK a nie do SR. Wniosek złożony przez Intergrupę „Północ”: dotyczy wyboru na Konferencję: Jeżeli jest więcej niż jeden kandydat, wnoszę aby kandydaci do danej służby po przedstawieniu się odpowiadali na te same pytania.

Swoją kandydaturę do organizowania następnej XXVII Konferencji, która odbędzie się 21. 04.07 r. zgłosiła Intergrupa „Północ”. Ponieważ nie było innych kandydatur XXVI Konferencja poprzez aklamację powierzyła organizowanie w/w Konferencji w **Laskach** przedstawicielom Intergrupy „Północ”.

Z „kapelusza” zebrano w myśl VII Tradycji 187,30 Pieniądze zostaną przekazane na działalność Regionu. Konferencja poprowadzona była sprawnie i zakończyła się o zaplanowanym czasie. Prowadząca Małgosia zdając swoją służbę podziękowała za dwa lata wspólnej pracy. Na zakończenie uczestnicy wspólnie odmówili „Modlitwę o Pogodę Ducha”

Opracował Włodek

Sekretarz Regionu

wlodek@firet.p

Fragment z listu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 26 sierpnia 1996 roku do uczestników VI Ogólnopolskiego Kongresu Anonimowych Alkoholików w Warszawie.

„..... AA pomaga ludziom uzależnionym, często zagubionym i nieszczęśliwym. Tym spośród nas, którzy utracili poczucie sensu życia. Program AA uczy nie tylko tego, jak żyć bez alkoholu, ale także odpowiedzialności za swoje życie mimo ciężkiej, nieuleczalnej choroby.
Okazuje się, że alkoholicy mogą być takimi ludźmi jak inni, o ile przestaną pić. I właśnie dzięki AA takich ludzi jest coraz więcej...”

RECEPTA DLA ALKOHOLIKA

Po dziesięciu latach wstrzeźliwości spotkałem lekarza, który wystawił mi pierwszą diagnozę. Siedział w kawiarni. Nie pamiętał mnie. W swojej karierze zetknął się z ponad 40 000 alkoholików. Jednak pogratulował mi, gdy powiedziałem mu, że od 10 lat nie wypięm drinka. „Mam do pana jedno pytanie” – rzekłem. „Dlaczego powiedział mi pan od razu, że jedynie diagnozuje alkoholików i nigdy ich nie leczy? Wielu lekarzy zarabia olbrzymie pieniądze usiłując leczyć alkoholików.” Jego odpowiedź była prosta. „Nie udaję, że rozumiem alkoholizm. Mogę go rozpoznać, ale nie wiem dlaczego ludzie odczuwają potrzebę picia. Posyłam ludzi do AA, ponieważ to działa. Nigdy nie mógłbym zaoferować leczenia, jakie oferuje AA.” Czy miał rację? Po 14 latach trzeźwości dałbym krótką odpowiedź: **tak. Wciąż mam tą samą rodzinę, tą samą pracę, tych samych sąsiadów ale dużo lepsze życie.**

Oplątek

Był to kolejny mityng „opłatkowy” (choć znam jedynie zamknięte i otwarte). Każdy starał się wypowiedzieć inną, bardziej wymyślną kwestię życzeniową. Siedzący obok mnie alkoholik wziął do rąk talerzyk z opłatkami i zaczął jak poprzednicy składać życzenia szczęśliwych i pogodnych... Mówił nawet ciekawie, Tego dnia było słonecznie a kilka promieni zimowego słońca padało na jego twarz. W tym świetle zauważyłem jak rozpylają się drobnutki cząsteczki śliny z jego ust. Opały wprost na talerzyk z opłatkami trzymany w rękach mówcy. Przed nim głos zabrało już z 15 osób. Każdy potem odłamywał kawałek „Bożego chlebka” i wkładał do ust. Ogarnęło mnie przerażenie bo za chwile talerzyk miał trafić do mnie. Przestałem słuchać życzeń a zacząłem szukać sposobu na pominięcie mojej kolejki. Aby tylko tego nie jeść! Thukło mi się po głowie. Przykro powiedzieć ale czułem obrzydzenie. A w Wielkanoc ten sam cyrk z jajem! Potem tydzień mozolnie leczę wątrobę.
lechu02

Migawki z Konferencji Służby Krajowej AA

W dniach 6-8 października 2006 r. odbyła się w Warszawie XXXV Konferencja Służby Krajowej AA.

- Temat wiodący to: **NIEZALEŻNOŚĆ W JEDNOŚCI**. Specjalne spotkanie poprowadził Region Bałtycki.
- W Konferencji obok delegatów, powierników, pracowników BSK wzięli również zaproszeni goście z Anglii, Niemiec, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Słowacji.
- Wysłuchano też wystąpienia dyrektora Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych - Krzysztofa Brzóska.
- Uczestnicy Konferencji w piątek dzielili się doświadczeniami w temacie Konferencji a w sobotę pracowali nad następującymi tematami: **Sumienie grupy, Najważniejsze – wspólne dobro, Granice Niezależności – czy istnieją, Przynależność**.
- Z tych spotkań mają powstać osobne zapisy.
- Odbyło się również spotkanie panelowe z zaproszonymi gośćmi z zagranicy.
- Delegaci narodowi wzięli udział specjalnej sesji warsztatowej.
- W głosowaniu jawnym Konferencja większością głosów przyjęła temat wiodący XXXVI KSK „**Dzielimy się doświadczeniem a nie zarządzamy w służbach**”.
- Wysłuchano informacji z przygotowań do Zlotu Radości Święto Zdroju maj 2007 w Łagowie, zaś organizację następnego Zlotu w roku 2008 powierzono Regionowi Bałtyckiemu.
- Delegat Narodowy Jacek Ch. i Powiernik Krystyna K. zdali relację z pobytu na 41 Konferencji AA w Wielkiej Brytanii.
- Wybór Powiernika kl A /niealkoholika/ poprzedziło wystąpienie gościa z Niemiec, który podzielił się swoimi doświadczeniem z takich wyborów. Konferencja przez głosowanie wybrała do służby Powiernika kl. A **mgr Jerzego Jechalskiego**, psychologa, specjalistę terapii uzależnień, do tej pory uczestniczącego w pracy struktury Regionu Warszawa.
- Wysłuchano rekomendację grup polskojęzycznych w Europie, o przyjęcie tych grup do Konferencji Krajowej jako kolejnego regionu AA.

**Pierwszym krokiem do pokory
jest uświadomienie sobie pychy**

Region Dolnośląski będzie gospodarzem XXXV-lecia AA w Polsce w 2009 roku

Bardziej szczegółowe informacje z Konferencji można znaleźć w SKRYTCE 243 lub służbach Regionu Warszawa.



KONCEPCJA DWUNASTA

12

WARSZTAT ZEROWY 200... r

Ogólne gwarancje Konferencji: we wszystkich swoich poczynaniach, Konferencja Służb ma kierować się duchem tradycji AA, dbając o to, by sama nigdy nie stała się ośrodkiem bogactwa lub władzy. Podstawową zasadą finansową ma być zapewnienie wystarczających funduszy operacyjnych i rozsądnej rezerwy budżetowej. Żaden z członków Konferencji nie może znaleźć się w pozycji nieuzasadnionej władzy nad innymi. Wszystkie ważne decyzje mają być podejmowane w drodze dyskusji i głosowania, i jeśli to tylko możliwe, głosem większości. Działania Konferencji nigdy nie mogą spowodować pociągnięcia jej członków do karnej odpowiedzialności lub wywołania publicznej polemiki. Chociaż Konferencja pełni służbę na rzecz Wspólnoty Anonimowych Alkoholików, nigdy nie będzie nią rządziła, i tak jak Wspólnota, której służy, na zawsze pozostanie demokratyczna w duchu i działaniu.

Kilka słów do uczestników warsztatów:

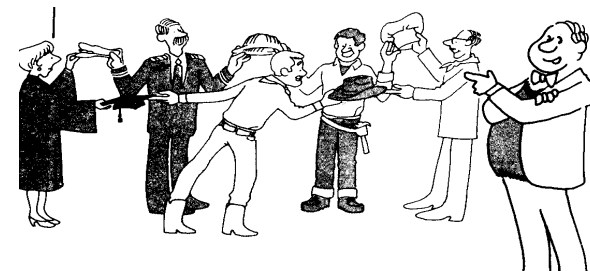
Drodzy Przyjaciele!!!

Nsza Wspólnota staje dzisiaj przed nowym wyzwaniem. Przed laty wiele zrozumienia przyniosły nam warsztaty Tradycji AA. Mówiliśmy wtedy, w jakich warunkach najskuteczniej możemy trzeźwieć. Dzielił się swymi doświadczeniami opowiadając co nam pomaga, a co przeszkadza. Dowiedzieliśmy się też, że szczerze zaangażowanie we wspólnotowe służby często w istotny sposób pomaga w procesie zdrowienia.

Dzisiaj stajemy przed kolejnym zadaniem. Chodzi o to aby zacząć formułować doświadczenia z przebiegu służb.

Mamy nadzieję, że odpowiedzi na przedstawione pytania przybliżą uczestnikom tematykę zasad odbywania służb. W ten sposób przekazemy nasze doświadczenia innym alkoholikom.

Nasze doświadczenia przekazujemy dalej!



*It's like
musical hats!*

6. Co znaczy – „Konferencja nie zajmuje stanowiska w publicznych polemikach, nie popiera ani nie zwalcza żadnych poglądów? Dlaczego?”

- Konferencja zajmuje się tylko swoimi sprawami, nie rozprasza się na inne cele. Unika w ten sposób rozłam.

- Konferencja daje przykład znaczenia jedności i wspólnej odpowiedzialności wobec siebie. Konferencja daje przykład przyciągania, a nie reklamowania się na zewnątrz.

- Mamy swój problem i się nim zajmujemy.

- AA kieruje się duchem MIŁOŚCI w swych poczynaniach. Stanięcie po jakiegokolwiek stronie sporu, uwikłanie się w publiczne kłótnie, zniszczyłoby ten wizerunek Wspólnoty opartej na MIŁOŚCI. Gdy jest kłótnia – nie ma miłości.

7. Czy wśród członków mojej grupy powiernicy, delegaci oraz inni członkowie konferencji są traktowani, jako ci „na górze”? A może raczej, jako ci, którzy poświęcają swój czas na potrzebne działania, tak aby członkowie grupy mogli bardziej zająć się własnym trzeźwieniem? Jak jest moje zdanie?

- Na ogół widzę, że są „dwa światy” – ludzie biorący służby i owacy, którym się zdaje, że to jakaś „władza” nie wiadomo skąd.

- Służby bardziej poświęcają swój czas i umiejętności, abym ja mógł lepiej trzeźwieć.

- Nie, nie ma takich odczuć w grupie. Każdy powołany do służby na zewnątrz grupy umożliwia grupie zajmowanie się tym, co jest najważniejsze na drodze zdrowienia. Nie jest tym samym odłączony od spraw wewnętrznych.

- Dziękuję tym „na górze”. Dzięki ich posłudze i pracy ja mogę zająć się moim własnym trzeźwieniem.

- Nie mam takiego poczucia, że ci w służbach, na górze to jacyś lepsi, czy gorsi.

8. Dlaczego Wspólnota AA ma zawsze pozostać demokratyczna w duchu i działaniu?

- Dlatego, że nie wykracza poza tradycje i zapisy karty konferencji. Duchowość i działanie wystarcza dla naszych potrzeb, jest anonimowe, jest podstawą dla utrzymania wspólnoty AA w jedności i wzrastaniu. Demokracja jest pojęciem równości i zabezpiecza Wspólnotę AA w duchu i działaniu.

- Demokracja to ład i porządek. Inaczej to chaos (logika z pijalni piwa).

- Z powodu „demokratycznego” charakteru naszej choroby. Jeśli choroba jest demokratyczna, to niech będą też demokratyczne zasady działania naszej wspólnoty.

- Żeby AA było kierowane przez Boga, a nie przez osobiste ambicje.

Dopiszcie własne odpowiedzi.

KILKA MYŚLI Z NASZEJ LITERATURY

* Tragedią naszego życia jest to, jak głęboko musimy cierpieć, nim nauczymy się prostych prawd, według których należy żyć.

"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.331

ZASADY SŁUŻBY ANONIMOWYCH ALKOHOLIKÓW

- ♦ Każda grupa AA ma jeden główny cel: nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi.
- ♦ Każda grupa powinna być samowystarczalna.
- ♦ Działalność we wspólnocie powinna na zawsze pozostać honorowa.
- ♦ Anonimowi Alkoholicy nie powinni nigdy stać się organizacją; dopuszcza się jednak tworzenie służb i komisji bezpośrednio odpowiedzialnych wobec tych, którym służą.
- ♦ Nasi przewodnicy są tylko zaufanymi sługami; oni nami nie rządzą.
- ♦ Staramy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować te zasady we wszystkich naszych poczynaniach. *"Anonimowi Alkoholicy wkraczają w dojrzałość" str.179*

Pytasz mnie, po co nadal biorę udział w służbach? - odpowiedź prosta.

Po pierwsze - pamiętam smak cierpienia, po drugie - polubiłem trzeźwe życie
anonim

PYTANIA I ODPOWIEDZI DOTYCZĄCE 12 KONCEPCJI AA

1 Co to są Gwarancje Konferencji? Czy rzeczywiście mają jakieś znaczenie? Warto o nich mówić? Czy wiem, że pochodzą one z 12 artykułu Karty Konferencji?

- Mają znaczenie, jako kolejny stopień rozwoju duchowego.
- Kiedy mój pomysł zostanie przyjęty przez sumienie grupy czy Konferencji nie będę posądzony o wywyższanie się poprzez sumienie grupy. Pomysł staje się pomysłem naszym wspólnym (gwarancja bezpieczeństwa).
- Gwarancje Konferencji powstały na nasze własne życzenie i są wyrazem zaufania wobec siebie i wdzięczności, jak również strzegą nas przed manipulowaniem i zaspokajaniem własnych ambicji, uczą o przydatności naszych poświęceń.
- Gwarancje to zobowiązanie gwarantujące stosowanie się Konferencji do 12 Tradycji.
- Gwarancje ;pochodzące z 12 artykułu Karty Konferencji mają zabezpieczyć AA przed chorobami władzy – autorytaryzmem i gromadzeniem bogactwa. Zabezpieczają one Wspólnotę przed chorobliwymi ambicjami jednostek, w końcu tak wyraźnie pokazanymi przez Program 12 Kroków, jako jedno ze źródeł naszych kłopotów (chciwość, chęć błyszczenia, zdobycia poklasku, chęć zdobycia uznania i władzy).

2. Dlaczego ważne jest aby wystrzegać się powstawania „ośrodków bogactwa i władzy”? Czy czasem w ten sposób nie powstają ambicje intergrupowe, grupowe?

- Takie grupy gromadzące zbyt dużo środków podejmują działania bez współpracy z resz-

tą AA. Zaczynają rządzić ambicje i umyka podstawowy cel AA.

- Aby nie przewróciło się w głowie. Mamy trzeźwieć, a nie kombinować.
- „Ośrodki bogactwa i władzy” najczęściej są przyczyną konfliktów. Na konflikty nasza Wspólnota nie może sobie pozwolić. Ryzykujemy rozpadem, a tym samym ryzykujemy własnym życiem.
- Dlatego, żeby nie stracić z oczu naszego głównego celu – niesienia posłania cierpiącemu alkoholikowi. Nie raz przekonał się o tym, że bogactwo i władza jest dla nas szkodliwe.
- warto uczestniczyć w Zespole ds. finansów i zdobywać wiedzę na temat finansowania w AA.
- Góra pieniędzy to morze zawiści.
- Nie na darmo Rockefeller odmówił Billowi i Bobowi przyznania wielkich sum na AA: wiedział, że bogactwo i władza psują ludzi.

3. Co to jest „fundusz rezerwy”? Czy zachęcam do powstawania takiego w mojej grupie? Czy zasadne jest troszczenie się tylko o bieżące wydatki, zostawiając troskę przyszłości grupy Bogu?

- Fundusz jest potrzebny dla bezpieczeństwa istnienia grupy. Stara aowska prawda mówi: módl się, jakby wszystko zależało od Boga, a działaj jakby zależało tylko od ciebie.
- Jest to fundusz, jaki powinna posiadać każda grupa, intergrupa, region na tzw. „chude czasy”, by chwilowy brak pieniędzy nie zakłócił funkcjonowania AA
- Troszczenie się o cokolwiek musi być perspektywiczne, a wtedy poznamy wolę Bożą wobec nas. Skarbnik jest odpowiedzialny za przekazywanie potrzeb finansowych grupie a potem nadmiaru pieniędzy do intergrupy, regionu, BSK.
- Rozsądna rezerwa jest oznaką odpowiedzialności.
- Taki fundusz to wyraźny dowód trzeźwego, przewidującego myślenia w grupie.

4. Wyjaśnij słowa „zabezpieczenie przeciwko powstaniu autorytatywnej władzy” na dowolnym szczeblu struktury naszej Konferencji? Jaka jest rola sumienia grupy na poszczególnych poziomach służb?

- Sumienie grupy jako jedyny autorytet (władza) ma większe znaczenie, niż opinia władzowej jednostki
- Nie możemy zapominać o większości podejmowania decyzji i to jakiegokolwiek, jak również wysłuchania mniejszości by nie powstawały blokady. Sumienie grupy jest takie samo na wszystkich poziomach służb i to jest najważniejsze. Nie może powstać coś, co znaczyłoby o ważniejszych lub mniej ważnych służbach. - Sumienie grupy oznacza odpowiedzialność zbiorową.
- Kolejne koncepcje stanowią zabezpieczenia – prawo udziału, prawo głosu, prawo apelacji. . .

5. Wyjaśnij zadanie „świadomej dyskusji” i „głosowania” w życiu grupy?

- Dobrze jest, jeśli uczestniczący w dyskusji wiedzą o czym mówią i w jakiej wspólnocie uczestniczą – czy znają jej zasady? Wtedy łatwiej uzyskać zgodę. Na pewno jednak najważniejsza rzecz to: rozmawiać ze sobą.
- Wszyscy w ten sposób otwieramy się na siebie i nikt z nas nie powinien podejmować decyzji wg własnego uznania. Grupy, które upadały są przykładem braku odpowiedzialności oraz przestrzegania zasad.
- Dyskusja i głosowanie jest wyrazem rozwoju i postępu w grupie.\
- Głosowanie jest wyrazem sumienia grupy
- Każda dyskusja jest świadoma, jeśli prowadzi do uzgodnienia postanowienia, które będzie służyło dobru wspólnemu.
- Dopuszczamy wszystkich do głosu, ale decyzje podejmujemy w głosowaniach, dążąc do maksymalnej jednomyslności.